

# Peja, Wielka Improwizacja

Samotność - cóż po ludziach, czym śpiewak dla ludzi?  
Gdzie człowiek, co z mej pieśni całą myśl wysłucha,  
Obejmie okiem wszystkie promienie jej ducha?  
Nieszczęsny, kto dla ludzi głos i język trzusi  
Język kłamie głosowi, a głos myślom kłamie;  
Myśl z duszy leci bystro, nim się w słowach złamie,  
A słowa myśl pochłona i tak drżą nad myślą,  
Jak ziemia nad połkniętą, niewidzialną rzeką.  
Z drżenia ziemi czyż ludzie głąb nurtów docieka,  
Gdzie pędzi, czy się domyśla?  
Uczucie krąży w duszy, rozpała się, żarzy,  
Jak krew po swych głębokich, niewidomych cieśniach  
Ile krwi tylko ludzie widzą w mojej twarzy,  
Tyle tylko z mych uczuć dostrzegą w mych pieśniach  
Tyle tylko z mych uczuć dostrzegą w mych pieśniach  
Dostrzegą w mych pieśniach

Oto Wielka Improwizacja spore wyzwanie,  
Wielka Improwizacja moje przesłanie,  
Wielka Improwizacja Rychu na bicie,  
Wielka interpretacja rap z Mickiewiczem.  
/2x

Depcę was, wszyscy poeci,  
Wszyscy mędrcy i proroki,  
Których wielbił świat szeroki.  
Gdyby chodzili dotąd wśród swych dusznych dzieci,  
Gdyby wszystkie pochwały i wszystkie oklaski  
Słyszeli, czuli i za słuszne znali,  
I wszystkie sławy każdodziennego blaski  
Promieniami na wieńcach swoich zapalali,  
Z całą pochwałą muzyką i wieńców ozdobą,  
Zebraną z wieków tyła i z pokoleń tyła,  
Nie czuli by własnego szczęścia, własnej mocy,  
Jak ja dziś czuję w tej samotnej nocy:  
Kiedy sam śpiewam w sobie,  
Śpiewam samemu sobie.  
Tak! - czuły jestem, silny jestem i rozumny.  
Nigdy nie czułem, jak w tej chwili  
Dziś mój zenit, moc moja dzisiaj się przesili,  
Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny  
Dziś jest chwila przeznaczona,  
Dziś najsilniej wyteżę duszy mej ramiona  
To jest chwila Samsona,  
Kiedy więzień i ślepy dumiał u kolumny.  
Zrzucę ciało i tylko jak duch wezmę pióra  
Potrzeba mi lotu,  
Wylecę z planet i gwiazd kołowrotu,  
Tam dojdę, gdzie graniczą Stwórca i natura.

Oto Wielka Improwizacja spore wyzwanie,  
Wielka Improwizacja moje przesłanie,  
Wielka Improwizacja Rychu na bicie,  
Wielka interpretacja rap z Mickiewiczem.  
/2x

Daj mi rząd dusz! - Tak gardzę tą martwą budową,  
Którą gmin światem zowie i przywykł ją chwalić,  
Żem nie próbował dotąd, czyli moje słowo  
Nie mogłoby jej wnet zwalić.  
Lecz czuję w sobie, że gdybym mą wolę  
Ścisnął, natężył i razem wyświecił,  
Może bym sto gwiazd zgasił, a drugie sto wzniecił  
Bo jestem nieśmiertelny! i w stworzenia kole

Są inni nieśmiertelni; - wyższych nie spotkałem.  
Najwyższy na niebiosach! - Ciebie tu szukałem,  
Ja najwyższy z czujących na ziemnym padole.  
Nie spotkałem Cię dotąd - żeś Ty jest, zgaduję  
Niech Cię spotkam i niechaj Twą wyższość uczuję  
Ja chcę władzy, daj mi ją, lub wskaż do niej drogę!  
O prorokach, dusz władcach, że byli, słyszałem,  
I wierzę; lecz co oni mogli, to ja mogę,  
Ja chcę mieć władzę, jaką Ty posiadasz,  
Ja chcę duszami władać, jak Ty nimi władasz.

Oto Wielka Improwizacja spore wyzwanie,  
Wielka Improwizacja moje przesłanie,  
Wielka Improwizacja Rychu na bicie,  
Wielka interpretacja rap z Mickiewiczem.  
/2x